

O SEKSUALNOŚCI I TWORZENIU WIEDZY

(A. Kościańska, *Płeć, przyjemność i przemoc. Kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*, Warszawa 2014, ss. 270)

BARBARA KLICH-KLUCZEWSKA, KATARZYNA STAŃCZAK-WIŚLICZ

Książka Agnieszki Kościańskiej, cenionej antropolożki związanej z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, to jedna z najciekawszych krytycznych prac na temat seksualności, które ukazały się w Polsce w ostatnich latach. Nie umniejsza jej znaczenia fakt, że publikacji na ten temat jest wciąż niewiele, a większość historycznych i kulturowych fenomenów seksualności i cielesności czeka wciąż na swoich badaczy. To studium eksperckiego dyskursu o seksualności, które obejmuje całościowo ostatnie dwie dekady istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Polskę współczesną (aż po rok 2012). Przy czym opowieść o dyskursie doby późnego PRL wydaje się w równym stopniu punktem odniesienia do obserwacji współczesności, co jej w pełni autonomiczną, uwzględniającą kontekst historyczny analizą. To zupełnie odmienne podejście od zwykle praktykowanej w polskiej historiografii wierności cezurom politycznym, ma ono jednak oczywiście swoje analogie w światowych publikacjach z zakresu antropologii kulturowej, *gender history* i *gender studies*¹.

Książka prezentuje najbardziej charakterystyczne rysy polskiego eksperckiego dyskursu seksuologicznego ostatnich 45 lat oraz wydobywa na światło dzienne zjawisko tzw. polskiej szkoły seksuologicznej, którą wyróżniało holistyczne myślenie o pacjencie (seksuologia holistyczna), interdyscyplinarność oraz przekonanie o potrzebie popularyzacji wiedzy. Autorka zadaje pytania o role płciowe i modele seksualności obecne w dyskursie oraz zmiany, jakim ulegały pod wpływem rozwoju feminizmu oraz transformacji polityczno-gospodarczej. To, co decyduje o oryginalności proponowanego ujęcia, to próba pogodzenia „rekonstrukcji” wiedzy ze szczególną wrażliwością na proces jej tworzenia. Wśród inspiracji metodologicznych Kościańska wymienia przede wszystkim metodologiczną refleksję Ludwicka Flecka, który dowodził, że idee naukowe powstają w wyniku interakcji między poszczególnymi „kolektywami myślowymi” reprezentującymi różne style myślenia (tutaj np. środowisko lekarskie, pacjenci czy

¹ Vide np. *And They Lived Happily Ever After. Norms and Everyday Practices of Family and Parenthood in Russia and Central Europe*, red. H. Carlbäck, Y. Gradszkova, Zhanna Kravchenko, Budapest–New York 2012.

aktywności)? W ten sposób, pomimo wierności konstruktywizmowi, Kościańskiej udaje się wyjść poza sztywny model Foucault, w którym dyskurs tworzy dominujący model seksualności, w ramach którego jednostki doświadczają przyjemności. Równie ważna, bo decydująca o konstrukcji książki, jest koncepcji hierarchii seksualnej Gayle Rubin, od której autorka zapożyczyła terminy „dobrego” i „złego” seksu³. W konsekwencji Kościańska koncentruje się na dwu wymiarach seksualności – przyjemności oraz przemocy.

OPOWIEŚĆ ANTROPOLOGA CZY HISTORYKA?

Środowiska naukowe, ‘kolektywne myślowe’ nie są łatwym przedmiotem opisu. Ani dla historyka, ani dla antropologa. Łatwiej przychodzi rekonstrukcja tekstów i dyskursów przez nie wytwarzanych. W przypadku książki Agnieszki Kościańskiej obok wstępnie deklarowanego zainteresowania dyskursem eksperckim na temat seksualności właściwym przedmiotem analizy stał się ‘styl myślowy’ charakterystyczny dla określonego środowiska – przedstawicieli seksuologii w powojennej Polsce. To oni, nie bez wpływu przedstawicieli innych dyscyplin, formowali pewien kolektyw myślowy wedle typologii Flecka. I to oni formułowali i współtworzyli naukowy dyskurs na temat seksualności. Wprowadzone przez Flecka kategorie pomagają interpretować oczywistość sądów i wyobrażeń, trwałość niektórych idei i przekonań, ale także proces zmiany, a zatem zjawisko tworzenia wiedzy. Książka Kościańskiej jest przede wszystkim opowieścią o procesie tworzenia wiedzy, ale pośrednio także – chociaż autorka nie wyraża tego wprost – o trwaniu i o zmianach obyczajowych dokonujących się w Polsce od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Jest efektem antropologicznej wyprawy do Archiwum, rozumianego metaforycznie i szeroko, jako całego zasobu wiedzy o przeszłości produkowanego przez różne podmioty⁴. Trudno jednoznacznie określić, jaką dyscypliną naukową praca reprezentuje. Ze względu na podstawy teoretyczne czerpie z warsztatu antropologii seksualności, biorąc pod uwagę budowanie narracji wokół zagadnienia zmiany w czasie, można ją umieszczać w ramach historii seksualności, ale wykazuje też silne związki ze społeczną historią nauki, czy wręcz historią mentalności. I tutaj powstaje pytanie, czy potrzebne i możliwe jest dookreślenie, czy jest to narracja historyczna, czy antropologiczna.

Ścisłe rozróżnienie obu dyscyplin, założenie, że „historyk pracuje metodą krytycznego czytania źródeł pisanych [...], podczas gdy antropolog pracuje metodą empatycznego słuchania głosów żywych”⁵, należy do przeszłości. Granice między historią

² L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego: wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. M. Tuskiewicz, Lublin 1986.

³ R. Gayle, *Thinking Sex: Notes for a Radical Theory of the Politics of Sexuality*, [w:] *Pleasure and Danger: Exploring Female Sexuality*, red. C.S. Vance, Boston 1984, s. 100–133.

⁴ J. Derrida, E. Prenowitz, *Archive Fever: A Freudian Impression*, „Diacritics”, 1995, t. 25, nr 2, s. 10.

⁵ A. Mencwel, *Wyobrażenia antropologiczne*, Warszawa 2006, s. 64.

i antropologią są płynne; przedstawicielom obu nauk chodzi o odkrywanie „obrazów świata” – innego lub przeszłego – bo w tych dwóch kategoriach łączą się ich zainteresowania⁶. Ale też te dwie kategorie różnicują. Według Michela de Certeau historyk wypełnia przestrzeń między przeszłością a teraźniejszością i jednocześnie pokazuje różnicę między nimi. Opowiada o tym, co martwe⁷. Antropologię ma interesować to, co inne.

We współczesnych teoriach wiedzy historycznej podkreśla się jej charakter konstrukcyjny, wskazuje się na „zrozumiałość”, czy raczej „rozumienie”, jako cel i rezultat produkcji dyskursu historiograficznego posługującego się zasadami narracji. Historia zapisana jest zatem „produktem współczesnej mentalnej reprezentacji nieistniejącej już przeszłości”⁸. Wraz z postępującym otwarciem na inne dyscypliny humanistyki: antropologię, teorię literatury, *gender studies*, w badaniach historycznych duży nacisk kładzie się na aktywność i sprawczość jednostek i zbiorowości, przy czym chodzi raczej o „hermeneutyczną lekturę perspektywy aktorów historycznych” niż przykładanie do niej późniejszych kategorii analitycznych⁹. Odchodzenie od mitu „prawdy obiektywnej” źródeł historycznych pozwala dostrzec, że narracja historyczna jest w istocie bliska antropologicznej, będącej „przetworzeniem czyjegoś przedstawienia świata”, że „opowiada o wcześniejszej opowieści”¹⁰.

OPOWIEŚĆ O POSTĘPIE I ZACOFANIU

Z wielu względów szczególnym miejscem na spotkanie historii i antropologii jest obszar powojennych dziejów Polski, zamknięty datą 1989, mitologizowany jako PRL¹¹. Z punktu widzenia obu dyscyplin to wciąż domagający się interpretacji „fenomen społeczny i kulturowy”¹².

Kościańska spogląda na tę epokę przez pryzmat szczególnego zjawiska, jakim była polska szkoła seksuologiczna¹³ w szerszym kontekście dorobku seksuologii amerykańskiej oraz problematyki dobrego (pożądanego społecznie) seksu, definiowanego w dobie późnego PRL jako „seks kulturalny”. Analiza tekstów autorstwa specjalistów postrze-

⁶ K. Piątkowski, *Historia i antropologia*, „Rocznik Antropologii Historii”, 2011, nr 1–2, s. 27–28.

⁷ G.M. Spiegel, *Zadanie historyka*, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, przeł. P. Stachura, Poznań 2010, s. 27.

⁸ *Ibid.*, s. 28–29.

⁹ *Explorations in Cultural History*, red. T.G. Ashplant, G. Smyth, London 2000, s. 4.

¹⁰ K. Kaniowska, *Antropologia i problem pamięci*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, 2003, nr 3–4, s. 59.

¹¹ Na temat umowności pojęcia PRL vide m.in.: T. Szarota, *Życie codzienne w Peerelu – propozycja badawcza*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, 1995, t. 1, s. 201–215.

¹² M. Brocki, *Antropologia i historia wobec mityzacji przeszłości*, „Rocznik Antropologii Historii”, 2012, nr 2, s. 51.

¹³ Główni przedstawiciele szkoły to: Kazimierz Imieliński, Michalina Wisłocka i Zbigniew Lew-Starowicz.

ganych w tym czasie powszechnie jako rewolucyjni pokazuje niemal powszechną obecność w nich stereotypowego wyobrażenia ról płciowych. Jak pisze Kościańska: „[...] prace seksuologów można postrzegać jako medykację stereotypów i katolickiego rozumienia płci i małżeństwa, czyli umiejscowienia kobiety w przestrzeni domowej, a mężczyzny w publicznej, i utożsamienie jej z biernością, a jego z aktywnością” [s. 120]. „Dobry seks” to przede wszystkim seks praktykowany przez nastawione na prokreację heteroseksualne małżeństwo. Autorka dostrzega ciągłość z takim sposobem myślenia także we współczesnym dyskursie seksuologicznym, chociaż tutaj wiele już sprzeczności, które przypisywać należy m.in. wpływowi idei feministycznych i *queer*. Najbardziej widowym znakiem zmiany jest odejście od dyskursywnej kryminalizacji homoseksualizmu.

Fascynujące zjawisko, jakim jest rozwój seksuologii jako dyscypliny w PRL, wykształcenie się w ówczesnej rzeczywistości środowiska naukowców badających problemy seksualności, wymagało specyficznego podejścia badawczego. Po pierwsze, z powodu tematu, od dawna czekającego na opracowanie, „wrażliwego” i wymagającego poszukiwań źródłowych; po drugie, właśnie z racji swojej lokalizacji chronologicznej. Obszar powojennych dziejów Polski należy bowiem do sfery rozmaitych, konkurujących ze sobą pamięci¹⁴, rozpiętych między biegunami idealizującej nostalgii a potępiania i obśmiania. W tej sferze funkcjonują poparte autorytetem zdrowego rozsądku i własnego doświadczenia¹⁵ przekonania o pruderii obyczajowej i wstecznictwie PRL, a obok nich – te o „postępowości” i radykalnej zmianie obyczajowej. W takich warunkach spotkanie dwóch perspektyw, antropologicznej i historycznej, pozwoliło stworzyć zwartą opowieść opartą na dialogu. Dialog, uznawany za „konstytutywny element wiedzy antropologicznej”¹⁶, został potraktowany jako sposób kontaktowania się z bohaterami i współtwórcami opowieści o powojennej polskiej seksuologii oraz ze źródłami zapisanymi.

Obserwacja uczestnicząca w środowisku seksuologów i uczestników kursów seksuologicznych, rozmowy i wywiady dały okazję do dialogu bezpośredniego, pojmowanego literalnie. Historyczna lektura dokumentów, literatury specjalistycznej, publikacji prasowych oraz innych emanacji naukowego dyskursu seksuologicznego (swoją drogą w pracy dominująca nad źródłami wywołanymi), pozwoliła na nawiązanie dialogu ze świadectwami wcześniej wspomnianymi. Pozwoliła też uchwycić zmiany, jakim podlegały dyskursy na temat seksu i seksualności na przestrzeni niemal pięćdziesięciu lat i, co bardzo ważne, uniknąć pułapki ahistoryzmu. Kiedy bowiem autorka pisze, że „całe środowisko seksuologiczne ma ogromne zasługi w walce na rzecz wyzwolenia seksualności [...] czy reformy obyczajów” [s. 12], a zaraz potem dostrzega, że dyskurs seksu-

¹⁴ Na ten temat vide m.in.: K. Chmielewska, *Hydra pamiątek. Pamięć historyczna w dekompozycji*, [w:] *Opowiedzieć PRL*, red. K. Chmielewska, G. Wołowicz, Warszawa 2011, s. 16–32.

¹⁵ Na temat znaczenia kategorii własnego doświadczenia, podwójnej perspektywy badacza PRL i uczestnika rzeczywistości historycznej pisała D. Kałwa: *Split of identity. The role of a historian's autobiographical memory in the research of contemporary history*, [w:] *From mentalities to anthropological history. Theory and methods*, red. B. Klich-Kluczevska, D. Kałwa, Kraków 2012.

¹⁶ K. Kaniowska, op. cit., s. 58.

ologiczny umacniał stereotypowe wyobrażenia na temat płci i seksualności, to nie jest to sprzecznością wyводу, a ukazanie, że dyskurs ekspercki kształtował się w określonych warunkach, w reakcji na problemy i potrzeby ludzi żyjących w określonej rzeczywistości historycznej, borykających się z określonymi problemami, myślących w określony sposób. Jest to postulowane przez Amandę Anderson „rozpoznanie warunków historycznych”, w których kształtowały się poglądy i wartości oraz próba rozpoznania sił wpływających na tempo tych procesów¹⁷. Wspomniana wyżej rekonstrukcja współczesnego dyskursu seksuologicznego stanowi tutaj cenny kontekst. Zasięg chronologiczny kwereudy źródłowej – sięgającej lat pięćdziesiątych XX w. – umożliwił bowiem pokazanie procesualności formowania się wiedzy eksperckiej na temat seksu i seksualności, a następnie postawienie pytania o związek jej przemian ze zmianami „warunków historycznych”, kształtujących opisywany przez Flecka „nastrój” – składnik stylu myślowego właściwego dla określonych „kolektywów myślowych”. I tak, w specyficznych warunkach funkcjonowania nauki w PRL – niedoborze środków na prowadzenie badań, ale jednocześnie braku nacisku ze strony firm farmaceutycznych – autorka dostrzega przyczyny wyjątkowości polskiej szkoły seksuologicznej, nastawionej na rozwiązywanie problemów konkretnych ludzi w perspektywie holistycznej.

OPOWIEŚĆ O DIALOGU

Połączenie perspektywy antropologicznej i historycznej pozwoliło dostrzec, że naukowy dyskurs na temat seksualność kształtował się w dialogu. Interpretacja odwołująca się do Foucaulta i Laquera¹⁸, widząca w pracach seksuologicznych rezultat przekształcania wiedzy religijnej i potocznej w naukową, okazała się tu niewystarczająca. Wyprawa do Archiwum pozwoliła zadać pytania o związek tej wiedzy z troskami i problemami czytelniczek i czytelników związanymi ze współczesnymi im politykami płci, ze zmianami kształtu rodziny, z wyzwaniem takimi jak aktywizacja zawodowa kobiet. W tym wypadku znakomitym źródłem okazały się listy do redakcji rubryk poradnikowych popularnych czasopism, tworzące wraz z odpowiedziami specjalistów całość narracyjną¹⁹.

Wyprawa do Archiwum ukazała złożoną relację: nie tylko to, że dyskurs ekspercki służy konstruowaniu ról płciowych, tożsamości i zachowań seksualnych, a jednocześnie wiedza ta kształtuje się pod wpływem „modeli obecnych w danym kontekście społeczno-kulturowym”, ale również i to, że seksuologiczny dyskurs ekspercki służył do poruszania (i nazywania) innych problemów. I tak pojawiające się w piśmiennictwie seksuologicznym lat siedemdziesiątych pojęcie „kulturalnego”, dojrzałego współżycia

¹⁷ G.M. Spiegel, op. cit., s. 45.

¹⁸ T.W. Laquer, *Making Sex: Body and Gender from the Greeks to Freud*, Cambridge 1990; M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Warszawa 1995.

¹⁹ Na temat listów do redakcji jako sposobu komunikacji vide więcej: E. Wiegandt, *Rubryki porad sercowych*, „Teksty”, 1975, nr 4, s. 108–127.

seksualnego wpisywało się w dyskurs modernizacji i wychowywania społeczeństwa, polegającego na przechodzeniu do wyobrażonych miejskich wzorów zachowania. Obecna w wypowiedziach seksuologów troska o możliwość pogodzenia „ról zawodowych, rodzinnych i erotycznych” kobiet szła w parze z refleksją nad ich emancypacją zawodową i rodzinną, nad koniecznością przededefiniowania ról w obrębie rodziny. Debata na ten temat toczyła się wówczas także w środowisku socjologów i psychologów.

W książce zabrakło może głębszego rozpoznania „warunków historycznych”, w jakich kształtowała się koncepcja kulturalnego życia seksualnego, ale autorka zwróciła uwagę na mechanizm rozszerzania znaczeń dyskursów naukowych. Opisując przemiany eksperckiego dyskursu seksuologicznego, w istocie naszkicowała obraz znacznie szerszy. Pokazała, że zmiany te były odbiciem szerszych zmian społecznych, a na jego kształt wpływ miały takie czynniki jak koniunktura gospodarcza czy polityka kulturalna państwa. Przedstawiciele polskiej szkoły seksuologicznej podkreślali bowiem związek jakości życia seksualnego z takimi czynnikami, jak: emancypacja i aktywizacja zawodowa kobiet, zmiany modelu rodziny czy prowadzona przez państwo polityka zatrudnienia.

Ekspercki dyskurs seksuologiczny od swoich początków w latach pięćdziesiątych wpisywał się w szerszy kontekst dyskusji nad zmianami zachodzącymi w społeczeństwie polskim po drugiej wojnie światowej. Chodziło zwłaszcza o kwestię pracy zawodowej kobiet, traktowaną rozmaicie, w zależności od koniunktur politycznych, o problem nadmiernego ich obciążenia obowiązkami domowymi i zawodowymi. Do połowy lat pięćdziesiątych opisowi tych zjawisk służył język ideologii – publicyści pisali o wyzwaniu kobiet, o konieczności planowania pracy w obrębie kolektywu rodzinnego – a celem nadrzędnym pozostawał efektywny wysiłek produkcyjny, wymagający zaangażowania kobiet. Redaktorki rubryk poradnikowych pism kobiecych wzywały czytelniczki do walki o czas wolny, strasząc widmem przedwczesnego starzenia się. W sposób zawalowany, ale odpowiedni do ówczesnych „warunków historycznych” poruszały kwestie udanego lub nie życia seksualnego w małżeństwie. Od końca lat pięćdziesiątych „podwójny etat” kobiet stał się przedmiotem zainteresowania socjologii. Podstawowym problemem badawczym badań ankietowych GUS z 1961 r. „Miejsce kobiety w społeczeństwie i rodzinie” było obciążenie kobiet obowiązkami zawodowymi i domowymi²⁰. W 1966 r. dyskutowały o tym podczas IV Zjazdu przedstawicielki Ligi Kobiet. W 1970 r. Helena Strzebińska, zajmująca się budżetem czasu wolnego kobiet, konceptualizowała nieodpłatną pracę domową pań – porównywała ją do „pracy zarobkowej o charakterze usługowym”. Publicystki prasy kobiecej cały czas pisały o przeciążeniu kobiet, ostrzegając, że wyniku przepracowania starzeją się szybciej, co może powodować rozpad małżeństwa. Podkreślały konieczność socjalizacji mężczyzn do udziału w pracach domowych, upominały się o obiecany rozwój usług opiekuńczych. Jednocześnie pojawiły się negatywne oceny dotychczasowej realizacji idei równouprawnienia kobiet i mężczyzn²¹. „W obecnej sytuacji konsekwencją realizacji idei równości płci jest obciążenie

²⁰ Wyniki badań zostały przedstawione w artykule: B. Bratkowska, *Jak kobieta łączy pracę zawodową z pracą w domu*, „Wiadomości Statystyczne”, 1963, nr 6, s. 11–14.

²¹ M. Czerwiński, *Życie po miejsku*, Warszawa 1975, s. 107.

kobiet zarówno pracą domową jak i zawodową” – konkludował Roman Wieruszewski w 1975 r.²² Takie głosy, w połączeniu ze zmieniającą się koniunkturą gospodarczą, ze spadkiem zapotrzebowania na pracę kobiet w przemyśle, ale też ze zjawiskiem coraz lepszego wykształcenia kobiet, przyniosły swoisty *backlash* – obecne w latach siedemdziesiątych nawoływanie do powrotu do tak zwanego tradycyjnego układu rodzinnego. W kryzysowych latach osiemdziesiątych, wraz z programem reformy gospodarczej, powrócono do pomysłu „odesłania kobiet do domu” – w imię interesów rodziny i „zdegradowanego gospodarstwa domowego”²³.

Te zmienne koniunktury znajdowały swoje odbicie w seksuologicznym dyskursie eksperckim, w dużej mierze kształtowanym w dialogu z pacjentami. To listy do redakcji pism, w których porad udzielali Michalina Wisłocka czy Zbigniew Lew-Starowicz, były źródłem informacji o problemach, jakie w rzeczywistości nękały kobiety i mężczyzn. Jak pokazała autorka, problemy z seksem często łączyły się z innymi kwestiami, pozornie z nim niezwiązanymi, stanowiącymi jednak istotne tło. Znamienne jest to np., że problem „dwuetatowości” kobiet pojawił się w poradnictwie seksuologicznym lat siedemdziesiątych.

Holistyczne podejście polskich seksuologów sprawiało, że formułowany przez nich dyskurs ekspercki wpisywał się w szerszy kontekst debaty o polskim społeczeństwie, zwłaszcza o zmianach pojmowania płci kulturowej. Pokazując ten szeroki kontekst, autorka stworzyła opowieść o naukowcach formujących pewien „kolektyw myślowy”, o warunkach, w jakich rozwijał się ich styl myślenia i – właśnie szerzej – także o zmianach zachodzących w polskim społeczeństwie. Połączenie antropologicznej i historycznej perspektywy interpretacyjnej zaowocowało opowieścią zwartą, pełną zrozumienia i empatii.

OPOWIEŚĆ O TRWAŁOŚCI WYOBRAZEŃ I SYMPTOMACH ZMIAN

Agnieszka Kościańska zamyka książkę obszernym rozdziałem poświęconym przemocy. W oparciu o publikacje eksperckie oraz źródła sądowe z ostatniego 45-lecia nie tylko rekonstruuje obowiązujący stan wiedzy, ale obserwuje jej działanie w praktyce sądowej. Przekonująco dowodzi, że w polskiej rzeczywistości dominuje wizerunek ofiary, która ma jakoby nieświadomie prowokować mężczyznę do gwałtu (*stereotyp prowokacji*) i jako taka ponosi zań przynajmniej częściową odpowiedzialność. Przyczyn tego zjawiska należy szukać przede wszystkim w przekonaniu o odpowiedzialności kobiet za życie seksualne i rodzinne. Trwałość tego wyobrażenia, które odnajduje tak w aktach z lat siedemdziesiątych, jak i dwutysięcznych, zaskakuje szczególnie w odniesieniu do współczesności. Jednocześnie pojawiające się w ostatnim czasie skuteczne próby dekonstrukcji działającego na niekorzyść ofiar stereotypu, podejmowane przede wszystkim przez organizacje feministyczne, przynoszą zmiany w myśleniu, dostrzegalne także w pracach reprezentantów dominującej niegdyś szkoły seksuologicznej.

²² R. Wieruszewski, *Równość kobiet i mężczyzn w Polsce Ludowej*, Poznań 1975, s. 186.

²³ A. Żukowska, *Wyzwolone*, „Kobieta i Życie”, 1981, nr 7, s. 4.

Opowieść Kościańskiej o seksualności Polaków z perspektywy wiedzy eksperckiej, pomimo balansowania pomiędzy epokami i dyscyplinami wiedzy, charakteryzuje ogromna dyscyplina badawcza. Ze względu na heteronormatywność badanej literatury autorka świadomie rezygnuje z szerszych rozważań na temat zjawiska homoseksualizmu, z przyczyn źródłowych pomija także rolę Kościoła. Problematykę tę pozostawia kolejnym badaczom. Książka jest więc analizą wycinka dyskursu o seksualności, wycinka ważnego, ale który nie może być i – nie ma być – utożsamiany ani z wiedzą powszechną, ani powszechnym stanem społecznej świadomości. Jej ujęcie można jednak zdecydowanie uznać za udany eksperyment interdyscyplinarny i jako taki trafi on w równym stopniu do historyków, antropologów, jak i socjologów, zainteresowanych nie tylko transformacją ról płciowych w Polsce doby późnego komunizmu i postkomunizmu, ale również rozwojem szeroko pojętej wiedzy w Europie Środkowo-Wschodniej.